



Prezes RzTŻ: Mieliśmy łzy w oczach... Kary finansowe mogą zachwiać przyszłością żużla w Rzeszowie

data aktualizacji: 2021.06.08



Bardzo gorąca atmosfera panuje w ostatnim czasie wokół rzeszowskiej drużyny. Po niedzielnych kompromitujących wydarzeniach przy Hetmańskiej głos zabrał prezes klubu, Zbigniew Prawelski.

Przypomnijmy, że w minioną niedzielę po 244 dniach ligowe ściganie wracało na Stadion Miejski "STAL" w Rzeszowie. Rywalem podopiecznych trenera Widery miał być OK Bedmet Kolejarz Opole. "Miał być", gdyż do spotkania nie doszło. Ze względu na stwierdzenie nieprzygotowania toru przez rzeszowian sędzia orzekł walkower dla drużyny przyjezdnej. Prezes Prawelski zapewnia, iż wina nie leży po stronie drużyny ze stolicy Podkarpacia. - *W tym, że mecz się nie odbył nie ma naszej winy. Mocno przeżywamy tę sytuację, która nie powinna się była wydarzyć, a która godzi w podstawy działalności naszego znajdującego się wciąż na dorobku młodego klubu, w jego dobre imię. Mamy w sobie ogromnie dużo żalu. Toromistrz, który przez dwa tygodnie od rana robił tor i wiele innych osób, w tym także ja - mieliśmy łzy w oczach. Nigdy się nie pogodzimy z tym, co się stało - dodaje.*

W ostatnim czasie na rzeszowski tor dosypane zostało około 200 ton nawierzchni. Wielu właśnie w tym dopatruje się braku możliwości rozegrania tego meczu, gdyż takie działanie wymaga czasu i wielu prac, by tor mógł się "związać". Owe problemy dotyczyły głównie wewnętrznej części toru, przy wejściu w drugi łuk. Dziwi jednak fakt, iż kilka dni przed spotkaniem rzeszowianie przeprowadzali na nim treningi.

W niedzielę na rzeszowskim stadionie frekwencja dopisała, bowiem zjawilo się na nim około 3000 kibiców. W rodzaju mediach społecznościowych i forach fani nie ukrywali swojej złości. - *Nie dziwię się wzburzeniu kibiców, z pokorą przyjmujemy ich krytyczne opinie, choć wiele jest krzywdzących. Naprawdę na tym nowym torze zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, aby mecz odbył się w bezpiecznych warunkach i był fajnym widowiskiem. Spotkała nas niezawiniona krzywda i być może kary finansowe, które mogą zachwiać przyszłością klubu i żużla w Rzeszowie, który w tym roku obchodzi swoje 70-lecie.*

Jak poinformował w rozmowie z portalem nowiny24.pl, prezes RZTŻ klub odwołał się od decyzji o walkowerze. - *Zarząd odwołał się od decyzji sędziego do przewodniczącego GKSŻ , prosząc o anulowanie walkowera i ponowne rozegranie meczu. Zwróciliśmy się także do klubu z Opola z prośbą o powtórzenie spotkania i deklaracją pokrycia wszystkich kosztów.*

Dodajmy, że wobec ostatnich wydarzeń wokół rzeszowskiej drużyny bierni nie pozostają dwaj sponsorzy klubu, którzy w dniu wczorajszym wystosowali oświadczenie. Najważniejszy postulat w nim zawarty informuje o wstrzymaniu współpracy na linii klub-sponsorzy do czasu odejścia pięciu działaczy. [Całą treść oświadczenia możesz przeczytać TUTAJ.](#)

Źródło:

<https://www.speedwaynews.pl/aktualnosci/item/73226-prezes-rztz-mielismy-lzy-w-oczach-kary-finansowe-moga-zachwiac-przyszloscia-zuzla-w-rzeszowie>